Cena 5 gr.

Rok VI. Czwartek dnia 23 kwietnia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 94**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-90. Radomsko, Częstochowska 9.

Premjer Kościałkowski jedzie do Budapesztu.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, wyjazd p. premjera do Budapesztu nastąpi w ciągu dnia jutrzejszego. W składzie delegacji oraz programie wizyty nie są przewidywane żadne zmiany.

Nominacja nowego wojewody krakowskiego.

WARSZAWA. Jak już wczoraj donosiliśmy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do uchwały Rady Ministrów, zwolnił wojewodę krakowskiego, dr. Switalskiego z zajmowanego stanowiska.

Dymisja ta pozostaje niewątpliwie w związku z wypadkami krakowskiemi, które miały miejsce 23 marca.

Na miejsce dra Switalskiego wojewodą krakowskim mianowany zostanie w dniach najbliższych płk. Michał Gnoiński, dotychczasowy dowódca szkoły podchorążych artylerji w Toruniu.

Wojewoda Switalski opuścił wczoraj Kraków, udając się do Warszawy."

Rozprawa apel. morderców ś. p. min. Pierackiego.

WARSZAWA. W sobotę 25 bm. przywiezieni będą do Warszawy, skazani w procesie o zabójstwo min. Pierackiego: Łebed, Bandera i towarzysze, odbywający kary w więzieniach prowincjonalnych na Swiętym Krzyżu, w Fordonie i Brygidkach. Skazani w tym procesie obecni będą na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, która rozpoczyna się w nadchodzący poniedziałek.

Osadzeni w Berezie Kartuskiej.

LWOW. W ostatnich dniach wywieziono ze Lwowa do Berezy Kartuskiej około 70 osób. Między wywiezionymi do Berezy znajduje się także przywódca „Bundu" Szerer, jeden z członków komitetu pogrzebowego śp. Kozaka.

Aresztowania O.N.R-owców w Warszawie.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w mieszkaniach przywódców nielegalnego ONR., w liczbie 16, przyczem aresztowano 12 osób o znanych w Warszawie nazwiskach.

W ręce władz dostał się duży materjał dowodowy, w postaci nielegalnych odezw, broszur i ulotek, nawołujących do teroru.

Niezależnie od tych aresztowań, policja przeprowadziła w Otwocku i okolicach szereg rewizyj, aresztując kilkunastu członków terorystycznej organizacji, która na terenie tego miasta od dłuższego czasu prowadziła destrukcyjną robotę.

Spekulacja monetami złotemi.

WARSZAWA. Od kilku dni zaznacza się wzrastająca spekulacja monetami złotemi.

Dolar złoty i rubel złoty osiągnęły kursy, nienotowane od szeregu lat.

Wczoraj w godzinach popołudniowych kurs dolara złotego wykosił 9.20 do 9.25 zł., a kurs rubla złotego od 4.90 do 4.95 zł. przy tendencji mocnej. Zwyżkowały również dolary papierowe, osiągając w obrotach prywatnych kurs 5.35.

Nowi policjanci.

WARSZAWA. 250 nowoprzyjętych do służby policji szeregowych Policji Państwowej wcielono do specjalnego kursu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich. Po ukończeniu tego kursu nowi policjanci zasilą komendy wojewódzkie w różnych miejscowościach.

W rocznicę zgonu
odsłonięcie kryształowej trumny Marszałka.

KRAKÓW. — W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, w dniu 12 maja projektowane jest otwarcie bronzowej pokrywy w krypcie św. Leonarda i udostępnienie dla zwiedzających ujrzenia kryształowej trumny ze zwłokami Marszałka.

W związku z tem w ubiegłą niedzielę bawił w Krakowie, po dłuższym pobycie zagranicą balsamator zwłok Marszałka Piłsudskiego, mjr. dr. Kalciński i przeprowadził zewnętrzną kontrolę stanu mumifikacji.

W dniu 30 b. m. zjedzie do Krakowa na kontrolę cała komisja, na czele której, jak wiadomo, stoi gen. dr. Rouppert. I wtedy zapadnie ostateczna uchwała co do odsłonięcia zwłok Wodza Narodu. Podobno nic nie staje temu na przeszkodzie.

We Lwowie zapanował spokój.
Zgon dalszych trzech ofiar krwawych zajść.

LWÓW. — Miasto wróciło już do normalnego wyglądu. W wielu sklepach powstawiano spowrotem szyby wystawowe i naprawiono uszkodzenia. Wszyscy robotnicy stanęli do pracy przy robotach miejskich.

Obecnie prowadzone jest w trybie przyśpieszonym dochodzenie celem całkowitego wyświetlenia przebiegu tragicznych zajść czwartkowych.

Wczoraj aresztowano znowu kilkadziesiąt osób, u których znaleziono skradzione rzeczy. Wśród przytrzymanych osób podejrzanych o udział w zajściach i rabunku znajduje się wiele spoza Lwowa, które pojawiły się we Lwowie dla rabunku.

W Gródku Jagiellońskim przytrzymano kilkanaście osób ze zrabowanemi towarami. Również w innych miejscowościach na prowincji dokonano aresztowań.

Wczorajszej nocy zmarły w szpitalach trzy dalsze ofiary zajść czwartkowych, a mianowicie: 60 letnia Anna Tyczka, 26 letni Mikołaj Pawlow, bezrobotny i 29 letni Michał Karbowiak. Po grzeb dwuch pierwszych odbył się o godz. 5 rano w obecności księdza i rodzin zmarłych.

Włosi podchodzą pod Addis Abebę.
Bandy zbójeckie szykują się do grabieży stolicy.

LONDYN. Według informacyj ze źródeł angielskich, przednie straże włoskie przebyły już więcej, niż połowę drogi z Dessie do Addis Abeba. Źródła erytrejskie twierdzą, że przednie straże włoskie, posuwające się drogą wschodnią znajdują się rzekomo w odległości 150 klm. od Addis Abeby. W swych pochodzie na stolicę Abisynji Włosi nigdzie nie spotkali się z oporem.

ADDIS ABEBA. Czynione są rozpaczliwe wysiłki, celem odcięcia Włochód od Addis Abeby. Na szosie, wiodącej z Dessie zakładane są miny oraz czynione są przygotowania do wysadzenia w powietrze mostów. Z Addis Abeby wyruszyło na drogę cesarską kilka tysięcy wojowników, uzbrojonych w stare strzelby, z zamiarem uczynienia ostatniego wysiłku, w celu obrony stolicy.

Poselstwo brytyjskie w Addis Abebie oblężone jest przez tłumy, należące do wszystkich narodowości, błagające o przyjęcie ich na teren eksterytorjalny.

W dolinach ukryły się bandy zbójeckie, które mają zamiar wtargnąć do Addis Abeby i złupić miasto w wypadku gdyby rząd opuścił stolicę przed wkroczeniem Włochów.

ADDIS ABEBA. Na północ od Addis Abeby toczy się zacięta walka. Szczegółów narazie brak. Dokoła poselstw zagranicznych powstały ogromne obozy. Zainstalowano tam kuchnie dla szukających schronienia obywateli obcych państw. Ostatni członkowie ambulansów brytyjskiego i holenderskiego przybyli z frontu.

Krwawe rozruchy w Palestynie.
Arabowie planują napad na Jerozolimę.

JEROZOLIMA. Ogłoszony w Jaffie komunikat urzędowy głosi, że sytuacja uległa poprawie. Liczba zabitych wynosi 5 żydów i 2 arabów. Rannych było 26 żydów i 32 arabów. W Tel Avivie całą dzielnicę żydowską zniszczył pożar. Wysoki komisarz brytyjski koncentruje wojska w Haifie, Tel Avivie i Jerozolimie, na którą planowany jest atak kilku tysięcy manifestantów. Wydano jaknajostrzejsze zarządzenia w celu utrzymania porządku.

Wysoki komisarz postanowił utrzymać nadal stan oblężenia. Wojska zapewniają porządek we wszystkich większych ośrodkach. Pociągi kursują pod strażą wojskową. Wszystkie sklepy są zamknięte. Rada narodowa żydowska obraduje bez przerwy.

Zdaje się, iż początkiem krwawych zaburzeń było zamordowanie przez włóczęgów na drodze Tulkaram żyda Izraela Hazzana. Wiadomość o zabójstwie wywołała wielkie podniecenie i manifestacje, w czasie których interwenjowała policja. Dwóch arabów zostało zabitych. Muzułmanie śmierć arabów tłumaczyli jako zemstę, żedzi twierdzili, że arabi zginęli podczas rozpędzania tłumu przez policję. Na tem tle zaczęły się pierwsze zajścia.

Ruch strajkowy w Jaffie i Nablusie jest ogólny, podczas gdy w innych miejscowościach tylko częściowy.

Liczba zabitych w Jaffie powiększyła się wczoraj do 19, a rannych do 130

Wczoraj muzułmanie urządzili napad na libijsko-francuską pielgrzymkę, złożoną z kilkunastu autobusów, udającą się do Jerozolimy, atakując pielgrzymów zarówno strzałami, jak i kamieniami, tak, że wszyscy odnieśli mniej lub bardziej poważne rany. Aresztowano wielu napastników.

Obrady Ligi zakończone... niczem.

GENEWA. Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj jedno poufne i trzy publiczne posiedzenia. Ostatnie o godz. 10 wieczorem.

Tematem narad był konflikt włosko-abisyński. Przemawiali wszyscy członkowie Rady.

Jako ostateczny rezultat narad wczorajszych uważać należy odłożenie całej sprawy na parę tygodni, co było do przewidzenia.

Wysiłki koncyljacyjne nie udały się. Rada uchwaliła rezolucję, w której słowowany jest apel do obu stron uzyskania w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu szybkiego zaprzestania kroków wojennych i przywrócenia pokoju.

Na tem nadzwyczajna sesja Rady zakończyła się.

Rocznica założenia Rzymu.

RZYM. W historyczną rocznicę założenia Rzymu Włochy obchodziły we wtorek doroczną uroczystość święta pracy.

W dniu tym nastąpiło otwarcie licznych robót publicznych, wykończonych w roku bieżącym, oraz rozpoczęte zostały nowe roboty, przewidziane na okres najbliższy.

Program uroczystości objął m. in. rozdanie 64,000 świadectw emerytalnych robotnikom oraz wręczenie odznaczeń różnych stopni zasłużonym robotnikom przemysłowym i rolniczym.

Powstanie w Hondurasie.

MEKSYK. Przeciwko prezydentowi Hondurasu wybuchło powstanie. Po krótkiej walce powstańcy opanowali położoną nad granicą Nikaragui i Hondurasu miejscowość Cifuentes. W rękach ich znajduje się również miejscowość Duyure. Powstańcy dążą do przeciwdziałania temu, by obecny prezydent Andino po zakończeniu obecnej kadencji nie pozostał na swem stanowisku na dalszych 6 lat.

Rozstrzelanie spiskowców mongolskich.

TOKJO. Komunikat armji kwantuńskiej donosi o rozstrzelaniu 20 kwietnia 4 spośród 6 funkcjonarjuszy mongolskich, którzy należeli do spisku, na którego czele stał gen. Li Czeng. Wszyscy straceni byli oskarżeni o zdradę, szpiegostwo i spiskowanie z władzami sowieckiemi na Syberji. Straceni zostali: gen. Li Czeng, gen. Fu Ling, Czun-Teh, szef biura politycznego prowincji Singan oraz Hwaling Tai, sekretarz gen. Ling-Szenga.

Dwaj inni funkcjonarjusze mongolscy zostali skazani na 15 i na 12 lat więzienia.

Kozaczyzna.

MOSKWA. Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR. postanowił znieść dla kozaków wszystkie istniejące przedtem ograniczenia, dotyczące ich służby w szeregach armji czerwonej z wyjątkiem tych osób, które pozbawione zostały praw w drodze sądowej.

8 dni w zasypanej kopalni.

NOWY JORK. W Moose-River (Nowa Szkocja) wskutek obsunięcia się ziemi w kopalni złota, zasypanych zostało 3 ludzi. Po 8 dniach wytężonej akcji ratunkowej, w której brało udział 300 ludzi, nawiązano kontakt z zasypanymi dr. Robertsonem, chirurgiem i akcjonarjuszem kopalni oraz niejakim Scaddingiem, którzy oświadczyli, że towarzysz ich zmarł, a sami oni są niezwykle osłabieni. Ratownicy dostarczyli pożywienia w stanie płynnym i gorące napoje zapomocą rurki metalowej.

Zwrócono się do 6 górników niezonatych z wezwaniem, aby poświęcili swe życie dla kontynuowania prac nad oczyszczeniem zasypanej części kopalni.

KRONIKA.

KALENDARZYK
Czwartek 23 kwietnia: Wojciecha B. M.
Wschód słońca o g. 4,22. Zachód o g. 18.47.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Z inspektoratu pracy. Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, dotychczasowy zastępca inspektora pracy w Częstochowie mianowany został inspektorem pracy w Łodzi. Na miejsce p. Radłowskiego do Częstochowy mianowany został inż. Szubartowski z Warszawy, który przybył już do naszego miasta i objął urzędowanie w charakterze pełniącego obowiązki pod-inspektora pracy.

Ważne dla poszukujących pracy. Miejscowa Ekspozytura Funduszu Pracy ogłasza zapotrzebowanie na majstra polerowniczego i zdolnych polerowniczych na nożyczki oraz tkacza na krosna taśmowe.

Od czwartku obowiązują nowe ceny chleba i bułek. W dniu wczorajszym w Magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Henszla odbyła się konferencja porozumiewawcza z przedstawicielami obu cechów piekarzy, chrześcijańskiego i żydowskiego. W konferencji brali udział referent Starostwa Grodzkiego Chiberski i miejski referent do spraw aprowizacji Nirenberg.

Po dłuższej dyskusji ze względu na zwyżkę rynkowych cen zboża i co zatem idzie, również i mąki ustalono następujące nowe ceny pieczywa: za 1 kg. chleba żytniego pytlowego 50 proc. 26 gr., chleba żytniego razowego 20 gr., 1 kg. bułek pszennych 62 gr.. W porównaniu z dotychczasowemi cenami chleb podrożał o 2 gr. na kg., bułki zaś o 8 groszy.

Nowe ceny obowiązują od wtorku 23 bm.

Ś. † P.

ANDRZEJ SUCHECKI

Długoletni pracownik fabryki „Metalurgja".

Opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21 kwietnia 1936 r., przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Jaskrowskiej 10 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 23 kwietnia 1936 r. o godzinie 4 popoł., poczem pogrzeb na cmentarzu parafjalnym Kule.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych — pogrążeni w głębokiej żałobie

Żona, córka, synowie i synowe.

P. Eugenjuszowi Sucheckiemu kierownikowi Drukarni „Udziałowej" i współpracownikowi naszego wydawnictwa, spowodu zgonu Jego Ojca

Ś. p. ANDRZEJA

wyraża serdeczne współczucie

„Słowo Częstochowskie"
Redakcja, Administracja, Drukarnia

Częstochowa, w kwietniu 1936 r.

Pożegnanie prezydentostwa Mackiewiczów w Tow. Przyjaciół Francji.

W poniedziałek wieczorem Towarzystwo Przyjaciół Francji bardzo serdecznie pożegnało swojego prezesa p. prezydenta Mackiewicza oraz jego małżonkę. Pożegnalna uroczystość ściągnęła liczne grono członków Towarzystwa, z których wymienimy wiceprezesa Towarzystwa rejenta Kossa, prezesa miejscowej kolonji francuskiej dyr. Couturona, prezesa kolonji belgijskiej dyr. de Hagena, dyr. „Częstochowianki" Droulers'a, dyr. Banku Polskiego Baranowskiego, członków Zarządu Towarzystwa dr. Petrykata, inż. Górewicza, dr. Bielunasa i t. d.

Do ustępującego prezesa Towarzystwa w bardzo serdecznych słowach przemówił dyr. Couturon, podkreślając, że prezydent Mackiewicz od pierwszej chwili swego pobytu w Częstochowie okazał jaknajlepszą wolę w kierunku ustalenia jaknajlepszych stosunków z kolonją francuską i następnie jako prezes Towarzystwa wybitnie przyczynił się do jego rozwoju. Pracą swoją na odcinku częstochowskim p. prezydent Mackiewicz położył zasługi na polu zbliżenia obu narodów, związanych nierozerwalnym węzłem niezapomnianych przeżyć dziejowych i wspólnotą interesów.

Bardzo wiele ciepłych słów dyr. Couturon poświęcił p. prezydentowej Mackiewiczowej, podnosząc jej samarytańską pracę na polu opieki nad biedną dziatwą.

W niemniej serdecznym tonie utrzymane było przemówienie wiceprezesa Kossa, który scharakteryzował ogólną działalność prezydenta Mackiewicza na terenie Częstochowy, a następnie jego pracę w Towarzystwie Przyjaciół Francji.

P. prezydent Mackiewicz odpowiedział w języku francuskim, dziękując za słowa uznania dla swej działalności, jako prezesa Towarzystwa Przyjaciół Francji, którego prezesurę objął przed trzema laty na propozycję p. rejenta Kossa, wierząc gorąco w pożyteczne i celowe posłannictwo tej instytucji, gruntującej swój byt na podniosłych uczuciach przyjaźni, łączącej oba sojusznicze narody i propagandzie najwyższych i najcenniejszych wartości kulturalnych Francji i Polski.

„Dziś w chwili pożegnania nie będę mówił o tem jaki jest efekt dotychczasowej działalności Towarzystwa. Chcę tylko stwierdzić, że w wyniku obcowania z przedstawicielami miejscowej kolonji francuskiej zdobyłem mocne i niezachwiane przeświadczenie, że jeśli cały naród francuski jest takim, jak jego przedstawiciele na terenie Częstochowy, to słusznie jestem i będę do końca życia prawdziwym przyjacielem Francji. Okazywane mi przez Was sympatje w dziedzinie prywatno-towarzyskiej i oficjalnej, jak również wasze żywe i serdeczne reagowanie na najcięższe przejawy naszego życia, związane ze strukturą socjalną naszego kraju — wielce ułatwiły mi spełnienie ciężkich obowiązków prezydenta miasta i wiele chwil jasnych wniosły w szarzyznę codziennego życia".

P. prezydent Mackiewicz zakończył swe przemówienie zapewnieniem jaknajgłębszych i najszczerszych sympatji i dozgonnej przyjaźni dla całej miejscowej kolonji francuskiej z dyr. Couturonem na czele i belgijskiej z dyr. de Hagenem.

Dyr. Couturon w imieniu kolonji francuskiej ofiarował p. Mackiewiczowej piękny bukiet, p. prezydentowi Mackiewiczowi zaś do jego dyspozycji 300 zł., które p. Mackiewiczowie przeznaczyli na najbiedniejsze dzieci.

Echa burzliwego posiedzenia Rady Miejskiej. Jak zapewne pamiętają czytelnicy naszego pisma, ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 6 bm. zakończyło się burzliwym akordem. Punktem wyjścia stała się deklaracja klubu radzieckiego Stronnictwa Narodowego, odczytana przez radnego Studnickiego.

Deklaracja, którą radny Studnicki przeczytał do końca pomimo niejednokrotnych upomnień prezydenta Motala, zawierała szereg ryzykownych wniosków z niedawnych dramatycznych zajść w Krakowie i Częstochowie.

Prokuratura w deklaracji Str. Narodowego dopatrzyła się cech przestępstwa z art. 170 K. K., grożącego karą do 2 lat aresztu za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny i wszczęła do chodzenie przeciwko 10 radnym tegoż ugrupowania, których podpisy widniały na deklaracji.

„Wesoły czwartek" „Europy". — Opuszczający wkrótce Częstochowę doskonały zespół muzyczny pod kierownictwem p. Henryka Kesslera w nadchodzący czwartek urządza w „Europie" przedostatni „wesoły czwartek". Na program wieczoru złoży się szereg ciekawych atrakcyj i niespodzianek, z których wymienimy tylko konkursy taneczne. Do powodzenia wieczoru niezawodnie przyczyni się staranne opracowany program muzyczny, złożony z utworów muzyki klasycznej i dancingowej.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś w środę spowodu próby generalnej teatr nieczynny.

Jutro, w czwartek premjera świetnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego Raz się

STANISŁAW WALLMANN 29

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

3-piętrowy dom mieszkalny przy ul. Sobieskiego Nr. 13, o 61 izbach, 3-piętrowy dom przy ul. Sobieskiego o 49 izbach, zajęty przez Miejski Zakład Wychowawczy oraz 1-piętrowy dom dla delożowanych przy ul. Srebrnej Nr. 43/45 o 25 izbach.

Ponadto przy Miejskim Zakładzie Wychowawczym wzniesiono 1piętrowy budynek, przeznaczony na „Kroplę Mleka" o 16 izbach.

Na budowę wyżej wyszczególnionych gmachów wydatkowało miasto do roku budżetowego 1933-34 kwotę zł. 2.034.815

Do najważniejszych robót budowlanych, dokonanych przez Gminę w 1934 roku, zaliczyć należy: wykończenie gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza, wykańczanie Miejskiego Zakładu Wychowawczego i „Kropli Mleka" przy ulicy Sobieskiego, wykańczanie przytułku dla starców przy ul. św. Barbary oraz remont koszar „Zawady".

Roboty drogowe, ziemne, oraz na plantacjach miejskich.

Do największych trudności, jakie ma Zarząd Miejski do pokonania, zaliczyć należy doprowadzenie do należytego stanu ulic i dróg miasta oraz odpowiednią ich konserwację.

Zaległości, jakie w tej dziedzinie istnieją, są olbrzymie i datują się jeszcze od czasów przedwojennych.

O ogromnych niedociągnięciach w gospodarce drogowej świadczy fakt, że w roku 1933 na ogólną ilość 834.481 m² dróg i ulic w „Częstochowie, tylko 455.481 m² posiadało nawierzchnię umocnioną, zaś ulice o nawierzchni nieumocnionej zajmowały powierzchnię 379.000 m². Pozatem jeżeli chodzi o ulice o nawierzchni umocnionej, to na 455,481 m² było: nawierzchni szosowych 184,130 m², nawierzchni z kamienia polnego 238.730, zaś nawierzchni ulepszonych (asfalt, kostka itp) tylko 32.631 m².

Niemniejsze są niedomagania, odnoszące się do należytej konserwacji dróg i ulic miejskich. Wówczas, gdy odpowiednia konserwacja wymaga wydatkowania na ten cel kwoty zł 662.000 rocznie, to naprawdę wydatkowano w roku budż. 1928 29 — 63,58 proc. tej sumy, w roku budż. 1929 30 — 50 40 proc. potrzebnej kwoty, zaś w latach budż. 1930 31 — 1933 34, od 23,38 proc. do 29,93 proc. niezędowej gotówki.

Poniżej podajamy wykaz robót drogowych, wykonanych przez Gminę w okresie 1928 29 — 1934 35.

Rok	Wykonano nawierzchni ulepszonych (asfalt, kostka, klinkier m²	Wykonano z kamienia polnego nawierzchni m²	Wykonano nawierzch. szosowych m²	Ułożono chodników z płyt betonowych m²
1928 29	8.322	5.548	—	—
1929 30	15.368	8 612	1.736	14 543
1930 31	375	8.840	8.484	5.601
1931 32	—	2.940	11.657	2.726
1932 33	—	2.850	13.590	343
1933-34	183	—	15.833	1 530
1934-35	11.315	22 093	33.914	21.874

Pozatem w okresie powyższym wykonano cały szereg robót ziemnych (budowa stadjonu, plac Jasnogórski, parki itd.) oraz cały szereg różnych remontów drogowych.

Stan robót na plantacjach miejskich charakteryzuje ogólnie poniższa tablica.

Rok	Wysokość budżetu w zł.	Obszar plantacyj w ha	Ilość drzew na ul. i placach m.	Pow. ogródków dział. w ha
1928-29	146.782	64,6	10.050	—
1929-30	134.225	86,0	7.700	—
1930-31	96.963	109,1	8.[illegible]50	—
1931 32	83.119	108,1	9.100	—
1932-33	73.531	112,6	10.200	—
1933 34	70 872	108,3	10.750	4,6
1934 35	64.100	114,5	12.780	40,4

Wydatki miasta na roboty drogowe, ziemne i na plantacjach miejskich, jak również maksymalny stan zatrudnienia na tych robotach w poszczególnych latach, przedstawiały się jak następuje:

Rok budż.	Miasto wydatkowało na roboty drogowe, ziemne i na plant. zł.	Subwencja ze S. P. na zatrudnienie bezr. zł.	Stan zatrud.	Ilość dni pracy tyg.
1928 29	1.065.083	199 341	1327	6
1929-30	1.101.711	375.000	704	6
1930 31	1.537.559	750.625	1270	6
1931 32	1.215 983	798.554	1350	6
1932 33	631.018	339 200	1520	4
1933-34	706 136	551 900	1900	3
1934 35	Do chwili pisania wysokość kwot nie była	min. pracy ustal.	2472	4

(C. d. n.)

tylko żyje" z udziałem pp.: Tomaszewskiej, Stanisławskiej, Dobrowolskiego, Wybrańskiego i Malatyńskiego (dubluje) J, Blicki. Reżyserja Zygmunta Bończy. Dekoracje J. Rybkowski.

Początek o godz. 20 tej.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej.

Sensacje Miejskiego Teatru Kameralnego. Dyrekcja Miejskiego Teatru Kameralnego postanowiła sprawić publiczności bardzo miłą niespodziankę, angażując na gościnne występy dwie artystki, b. mile zapisane w pamięci szerokich rzesz bywalców teatru.

W drugiej połowie maja p. Halina Gallowa wystąpi gościnnie w sztuce — „To więcej, niż miłość" Buss - Feketego, autora niedawno granej „Trafiki pani generałowej".

W czerwcu zaś usłyszymy obecnie występującą w Katowicach p. Wańską, która wystąpi w śpiewno-melodyjnej komedji muzycznej p. t. „Jim i Jil", granej w Warszawie przeszło 150 razy

W dniu 3 maja, w rocznicę wiekopomnego wydarzenia Konstytucji 3 maja, zamiast projektowanej akademji, odbędzie się wznowienie klasycznej arcykomedji Fredry p. t. „Sluby panieńskie".

Przeprowadzka na letnisko z przykrą i kosztowną niespodzianką. 5 lipca 1934 r. dwaj furmani wyjechali dość późnym już wieczorem na platformach, wioząc do Poraja różne sprzęty i rzeczy mieszkanki Częstochowy p. Józefy Pawłowej. Na jadącej przodem platformie załadowany był wielkich rozmiarów kosz, zawierający znaczną ilość bielizny i garderoby wraz z biżuterją, ogólnej wartości około 5 tys. zł. Na nim siedział woźnica i z jego to wysokości powoził parą koni.

Na drugiej platformie znajdowały się rzeczy mniejszej wartości.

W pewnym momencie, gdy furmani przejeżdżali koło Błeszna z zarośli przy drożnych wypadło 2 osobników i błyskawicznie odcięło przymocowany sznurami do tylnej części platformy worek z obrokiem dla koni i z tym ubogim „łupem" rzuciło się do ucieczki.

Furmani zeskoczyli z wozów i puścili się w pogoń za uciekającymi. Złodzieje jednak mieli większy talent w nogach i furmani po powrocie z przerażeniem stwierdzili, że kosz zniknął z przedniej platformy.

Porwanie bowiem worka z obrokiem było chytrze uplanowanym manewrem, obliczonym właśnie na to, że furmani zaczną gonić uciekających. Z chwilowej nieobecności furmanów skorzystali przyczajeni w pobliżu pozostali członkowie szajki złodziejskiej i skradli kosz z cennemi rzeczami.

Wydział śledczy przez dłuższy czas prowadził energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców kradzieży. I dopiero po kilkunastu miesiącach podczas rewizji, przeprowadzonej w związku z inną kradzieżą, w mieszkaniu rodziców pewnej panny, która wówczas była narzeczoną, a obecnie jest już żoną niejakiego Romana Slęzaka, znaleziono pewne przedmioty, pochodzące z kradzieży na szkodę p. Pawłowej.

Po nitce do kłębka ustalono, że jednym ze sprawców kradzieży był właśnie Roman Slęzak i w dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym. Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok. Schlitter Oskarżony do winy się nie przyznał, sąd jednak uznał winę jego za udowodnioną i skazał go na 1 rok więzienia.



Por. Wojciech. Jedrzejkiewiczowi w dniu imienin.

Z okazji imienin ppor. Wojciecha Jędrzejkiewicza weterana 1863 roku w dniu 23 kwietnia r. b. Bezpartyjne Stow. byłych Więźniów Politycznych Oddział w Częstochowie nadesłało następujące życzenia:

Wielce Szanowny Obywatelu Poruczniku!

Poraz osiemnasty święcisz dzień imieninowy w Wolnej Odrodzonej Ojczyźnie, a za każdym razem stoją Ci w pamięci te ponure czasy, kiedy obchodziłeś ten dzień uroczysty w mrokach niewoli historycznej, wszczepiałeś w nas wiarę w odzyskanie Niepodległości, twierdziłeś, że Polska musi być wolną, bo posiew 1863 roku zrodził mścicieli, na czele których stanął Wódz Narodu, ś. p. Józef Piłsudski.

Przezacny solenizancie w mrokach niewoli byłeś dla nas prześladowanych działaczy niepodległościowych arką, mieszkanie Twoje było dla nas schronieniem a rady i wskazówki chroniły nas przed pościgiem carskich siepaczy.

Żołnierzu z 1863 roku! Byłeś dla nas żywym pomnikiem tych bohaterów, którzy w latach 1831 i 1863 walczyli i polegli za Wolność Narodu Polskiego i jego historyczne prawa. I po latach zmagania się z najeźdźcą dożyłeś Czcigodny Solenizancie jaśniejącej blaskiem swego Majestatu Wolnej Ojczyzny.

Obywatelu Poruczniku, po osiemnastu latach od chwili pierwszych Twych Imienin w wolnej Polsce z wielką radością wyrażamy Ci najwyższą cześć, życzymy Ci długich lat, aby nasza Częstochowa mogła się szczycić Tobą, jako żywym pomnikiem bohatera 1863 r.

Cześć!

×

W dniu Imienin, weteranowi powstania 1863, por. Wojciechowi Jędrzejkiewiczowi najserdeczniejsze życzenia składa **Red. „Słowa Częstochowskiego".**

Tragedja samobójcza młodej dziewczyny. W ub. niedzielę we wsi Biskupice w mieszkaniu miejscowej nauczycielki wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia 21-letnia Leokadja Tomińska, absolwentka seminarjum nauczycielskiego w Częstochowie. Domniemanym motywem tragedji samobójczej młodej dziewczyny była niechęć do życia na tle braku pracy.

SŁOWO SPORTOWE.

Lekka atletyka.

Narodowy bieg naprzełaj.

Wzorem lat ubiegłych w dniu 3 maja odbędzie się „Narodowy bieg naprzełaj", organizowany przez Częstochowski Podokręg Lekkoatletyczny i Miejski Ośr. Wych. Fiz.

Bieg w dniu święta narodowego ma już za sobą tradycję i jest wykładnikiem usportowienia społeczeństwa i propagandą tężyzny fizycznej.

Wzrastająca z roku na rok liczba startujących podkreśla jego popularność wśród sportowców, młodzieży szkolnej, organizacyj i szerokich mas. Nie są wyjątkami starty ludzi w starszym już wieku, którzy stają do biegu dla przykładu i aby uświęcić tradycję tego pięknego biegu w dniu święta radości narodowej.

„Bieg narodowy" dostępny jest dla wszystkich, gdyż podzielony jest na grupy odpowiednio do wieku i przygotowania sportowców, a zarazem daje możność zdobycia pierwszych miejsc i mniej zaawansowanym sportowo; dla pań jest trasa dostosowana do wysiłku kobiecego.

Miejscowe władze sportowe chcąc osiągnąć większą popularność „Narodowego biegu naprzełaj w naszem mieście, dokładają jaknajwiększych starań i dobrych chęci by z jednej strony zadowolnić zawodników, z drugiej zaś, by społeczeństwo częstochowskie mogło go widzieć i przeżywać. W tym celu na poszczególnych posterunkach ustawione będą punkty telefoniczne, połączone z megafonem na placu im. Br. Pierackiego, gdzie będzie start i meta biegu.

Komitet organizacyjny zwraca się z gorącym apelem do sportsmenek i sportowców o gremjalne wzięcie udziału w biegu i przyczynienie się do podtrzymania i szerzenia kultury fizycznej i tradycji.

Dla zawodników wyznaczone są liczne i cenne nagrody.

Zapisy przyjmuje Miejski Ośr. W.F. (ul. Pułaskiego 2) od godz. 18 — 19 każdego dnia. Startowe 20 gr. Dla zainteresowanych odbywają się treningi na stadjonie im. Marsz. J. Piłsudskiego. Wiadomość przy zapisie.

KĄCIK RADJOWY.

„Sąd nad sportem".

Zbiororowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R.

Poza biegiem naprzełaj o nagrodę dziesięciolecia, organizuje Polskie Radjo w tygodniu jubileuszowym jeszcze jedną ciekawą audycję sportową, będzie to sąd nad sportem w Polskiem Radjo w czwartek, 23.IV. o godz. 18.30. Audycja ta przedstawia się w sposób następujący: w salach konferencyjnych wszystkich rozgłośni Polskiego Radja zbierają się jednocześnie konferencje prasowe, o godzinie oznaczonej wygłoszone będzie ze studja warszawskiego przemówienie prokuratora sądowego, zarzucające P. R. brak zrozumienia dla sportu. Obronę wnosić będzie każda rozgłośnia skolei przedstawiając jednocześnie swą działalność dla sportu. Po wszystkich przemówieniach obrońców głos zabierze sędzia z Warszawy, wydając ostateczny wyrok na temat czy radjo interesuje się dostatecznie zagadnieniami sportu w Polsce.

Orkiestra angielskiego broadcastingu na polskiej fali radjowej.

W czwartek, 23.IV. o godz. 21.00 transmituje Polskie Radjo z Wiednia koncert niezwykły. Będzie to bowiem występ słynnej orkiestry londyńskiego broadcastingu, która odbywa obecnie tournée po Europie. Orkiestra ta obejmuje 119 członków. Zarówno zespół ten, jak i jego kierownika Adrjana Boulta znają dobrze radjosłuchacze z płyt. Jakąż więc będzie atrakcją usłyszenie tych samych artystów w koncercie „żywym".— Program koncertu obejmuje jedną kompozycję angielską, symfonję f-moll Vaughama Williamsa, kompozytora, którego twórczość opiera się w wysokim stopniu na angielskiej pieśni ludowej i dawnych mistrzach angielskich. Drugą część programu wypełnią kompozycje Francuza Maurice Ravela.

Koncert reprezentacyjny rozgłośni Krakowskiej.

Szósty dzień uroczystości jubileuszowych Polskiego Radja.

Jak we wszystkich koncertach rozgłośni o charakterze reprezentacyjnym, tak i w koncercie z Krakowa w dniu 23 IV. o godz. 17.00 przeważają utwory kompozytorów miejscowych. Udział w koncercie wezmą: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Adama Hermana, oraz śpiewacy: Zbysław Woźniak i Henryk Szyfman, Helena Zbolńska - Ruszkowska, pozatem pianistka Olga Martusiewicz, skrzypek Stanisław Nikuszewski i inni. Pozatem w czwartkowym programie radjowym nada Poznań o godz. 22.15 audycję p. t. „Godzina radjosłuchacza", pełną humoru i wesołości.

Warto również zwrócić uwagę na słuchowisko o godz. 20.00 p. t. „Wakacje w Nohan" pióra Jarosława Iwaszkiewicza. Będzie to radjowy debiut świetnego pisarza. O godz. 16.45 usłyszą radjosłuchacze kilka dowcipów radjowych w opracowaniu J. Piotrowskiego.

„Dziesięciu z Pawiaka".

Rozmowa przed mikrofonem z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych.

Wzruszającą i pełną głębokiej powagi audycją, która nawiązuje do wydarzeń historycznych, będzie w dniu 23.IV. o godz. 19 45 rozmowa dr. Wacława Lipińskiego przeprowadzona przed mikrofonem z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych.

KĄCIK HARCERSKI.

26 drużyna harcerzy. Jedną z ruchliwszych drużyn w harcerskich w hufcu częstochowskim jest 26 zagłębiowska drużyna harcerzy im. Tadeusza Kościuszki.

Drużyna ta składa się z kręgu starszych harcerzy, drużyny młodzieży i gromady zuchów.

Pracę harcerską prowadzi na terenie szkół powszechnych i wśród młodzieży robotniczej.

W bieżącym miesiącu drużyna obchodzi 15-lecie swego istnienia.

Pierwszy dzień uroczystości to 21-szy kwietnia — jest to dzień założenia drużyny. W dniu tym odbyły się specjalne zbiórki zastępów drużyny. W niedzielę, dnia 26 kwietnia po uroczystościach św. Jerzego — patrona harcerstwa, odbędzie się uroczysta zbiórka całej drużyny z udziałem rodziców harcerzy.

W dniu 3-go Maja po południu drużyna organizuje bieg harcerski poza miastem dla harcerzy z hufca.

Protektorat nad 15-leciem drużyny objęli: komendant hufca harcerzy i przewodniczący powiatowego koła przyjaciół harcerstwa.

Z życia harcerskiego. Ognisko harcerskie im. hetm. Żółkiewskiego czyni przygotowania do akcji letniej. Poza szeregiem wycieczek jest projektowany podobóz dla zastępowych przy obozie Koła St. Harcerstwa na Wileńszczyźnie, obóz wszystkich drużyn Ogniska w pow. częstochowskim i wyjazd kilku harcerzy na kursy chorągwiane. Przy 9 drużynie im. Kilińskiego powstała ostatnio gromada pozaszkolna harcerzy, której członkowie również wezmą udział w tegorocznej akcji letniej.

Z KRAJU.

Poczuła się mężczyzną.

Do wydziału wojskowego Zarządu miasta Warszawy zgłosiła się niejaka Machemja Rozenblum, która prosiła o wpisanie jej na listę poborowych, bowiem skonstatowała ostatnio, że jest raczej mężczyzną, niż kobietą.

Oryginalną petentkę poddano badaniom lekarskim i rzeczywiście stwierdzono, że posiada wybitne oznaki męskości. Nie jest wykluczone, że zajdzie potrzeba dokonania na Rozenblumównie pewnego zabiegu operacyjnego, po którym stanie się stuprocentowym mężczyzną i będzie mogła wówczas odbyć powinność wojskową.

Olbrzymia kradzież biżuterji.

Komenda policji w Warszawie otrzymała radjo depeszę od policji monachijskiej i węgierskiej z zawiadomieniem o dwóch wielkich kradzieżach biżuterji. Jedna z tych depesz donosi, że w pierwszorzędnym magazynie w Monachjum dokonano napadu, w czasie którego bandyci zrabowali złote bransolety łańcuchowe wysadzone brylantami i pierścionkami. Wśród zrabowanych przedmiotów znajduje się niezwykle cenny antyczny pierścień składający się z 12 różyczek brylantowych, w środku których znajduje się topaz.

Policja budapeszteńska alarmuje o kradzieży bransolety platynowej wysadzonej 440 brylantami. Do sklepu jubilerskiego Emila Neubauera przybyła para młodych ludzi, która prosiła jubilera o sprzedaż bransolety. Po wybraniu szczególnie kosztownej bransolety para poleciła ją zapakować, nie zabierając jej z sobą. Po dwóch godzinach klijenci ponownie odwiedzili jubilera, upewniając się, czy bransoleta została zapakowana. Po obejrzeniu paczki ponownie odeszli i nie pokazali się więcej.

Zaniepokojony jubiler odpakował paczkę i nie znalazł w niej bransoletki. Oszuści zdołali zamienić paczkę na inną. Depesza policji węgierskiej podaje szczegółowy rysopis złodziejskiej pary.

Zarówno policja monachijska, jak i budapeszteńska stwierdza, że istnieją uzasadnione przypuszczenia, iż złodzieje biżuterji zbiegli lub będą usiłowali zbiec do Polski.

Natychmiast po otrzymaniu radjotelegramów warszawska centrala służby śledczej rozesłała odpowiednie instrukcje do wszystkich komend i posterunków na terenie kraju.

Kainowa zbrodnia.

Niezwykle bestjalskiej zbrodni bratobójstwa dokonano we wsi Grawice (pow. rawsko-mazowiecki). Jedno gospodarstwo prowadzili dwaj bracia Stanisław i Józef Staronie. Na tle rozrachunków pieniężnych żywili oni do siebie nienawiść. W niedzielę między braćmi doszło do sprzeczki. W pewnej chwili Stanisław chwycił za karabin i wystrzelił do Józefa. Gdy Józef ranny zwalił się na podłogę — Stanisław dobił brata siekierą. Następnie zbrodniarz zakopał zwłoki w stodole i zbiegł.

W ciągu nocy policji udało się aresztować mordercę, który ukrył się w pobliskim lesie.

Pomyłka kasiarzy.

Pozostawili płynne złoto.

Centrala służby śledczej otrzymała raport o niezwykłym w kronikach kryminalnych wypadku pomyłki zawodowych kasiarzy. W biurach wielkiej fabryki porcelany Ćmielów w pow. opatowskim nieujawnieni dotąd sprawcy dokonali w ub. tygodniu włamania do kasy pancernej. Po otwarciu biur zauważono to włamanie, przyczem sensację wywołała pomyłka przestępców, którzy wzgardzili cennym łupem znajdującym się wewnątrz kasy.

Jak się okazuje, w kasie schowane były naczynia z płynnem złotem, służącem do pokrywania i malowania wysokogatunkowej porcelany. Płyn ten miał wartość około 20 tys. złotych. Kasiarze nie zorjentowali się widocznie, że płynne złoto stanowi cenny łup i pozostawili je nietknięte.

Zwarjował

w przeddzień swego ślubu.

Do władz policyjnych w Warszawie wpłynęło przed 6 miesiącami zameldowanie o tajemniczem zaginięciu pracownika introligatorskiego Towji Kapłana, który wyszedł z domu i zaginął. Kapłan zaginął na kilka dni przed ślubem, a narzeczona jego Henryka Tannebaum również nie miała pojęcia, co się z nim stało.

Przed kilku dniami na szosie pod Grodnem znalazł patrol policyjny nieprzytomnego człowieka, w stanie godnym pożałowania. Ze znalezionych przy nim dokumentów wyjaśniło się, że jest to właśnie poszukiwany Kapłan. Stracił on pamięć, popadł w obłęd i przez kilka miesięcy wędrował po Polsce, bez grosza przy duszy. Nieszczęśliwego umieszczono w zakładzie dla umysłowo-chorych w Warszawie.

ZE SWIATA.

Piwnica negusa pod Quoram.

W jednej z olbrzymich jaskiń pod Quoram, które, jak wiadomo, było ostatnio siedzibą głównej kwatery wojsk negusa, znaleziono obok bogatego materjału wojennego, jak karabiny maszynowe skrzynie z amunicją, maskami gazowemi itp. wspaniale zaopatrzoną piwnicę negusa z kilkudziesięciu skrzyniami szampana i innych win oraz angielskiej whisky.

Pozatem w ręce włoskie wpadło kompletne urządzenie stacji radjonadawczej i radjoodbiorczej, liczne aparaty telefoniczne i telegraficzne itp. Wartość zajętego materju wynosi około pół miljona lirów.

Tunel pod cieśniną Beringa.

Członek sowieckiego Instytutu Arktycznego, prof. Samojłowicz, przedstawił rządowi sowieckiemu plan budowy, wielkiego tunelu podmorskiego, łączącego Syberję północno-wschodnią z Alaską.

Wedle projektu prof. Samojłowicza, tunel ten, o długości 75 klm., zbudowany byłby pod cieśniną Beringa, między przylądkiem Deszniewa i przylądkiem Księcia Walji do których to punktów doprowadzone musiałyby być z obu stron linje kolejowe.

W ten sposób Azja a za jej pośrednictwem i Europa, zyskałyby bezpośrednie połączenie kolejowe z Ameryką Północną.

Prof. Samojłowicz uważa swój projekt za zupełnie realny. Koszt budowy samego tunelu oblicza na 500 miljonów dolarów.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, czwartek 23 kwietnia.

6.30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół 13.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.14.15 Przerwa. — 15-15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert w wyk. ork. P. R. — 16.00 Audycja dla dzieci młodszych.16 15 Sonata na skrzypce i fortepian. 16.45 „Dowcipy radjowe" — 17.00 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Krakowskiej. 18.30 „Sąd nad sportem". 19.20 Koncert reklamowy. — 18.45 Program na dzień następny. 19.43 „Dziesięciu z Pawiaka" — rozmowa dr. W. Lipińskiego. 20.00 Wielki Teatr Wyobraźni. 20.35 Wywiad. — 20.40 Dziennik wieczorny. 20.49 „Myśli o radjo". 20.50 Wiadomości sportowe ogólne. — 21.00 Koncert symfoniczny (tran. z Wiednia). 21.55 Nasze pieśni. 22.15 „Godzina radjosłuchacza" (z Poznania). 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313"

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 55

Andrzej kochał i był kochany. O sobie tego Zygmunt powiedzieć nie mógł. Owszem i on był kochanym, lecz sam nie kochał. Marja darzyła go wprawdzie miłością, graniczącą niemal że z uwielbieniem. Odczuwał to na każdym kroku, w każdem jej słowie, w każdem spojrzeniu. Była to miłość niewolnicy, która niewolę swą traktuje, jako największą łaskę swego pana. I to właśnie było powodem, dla którego Zygmunt pogardzał jej miłością. Brał od niej dar miłości wspaniały, jako przywilej mu przynależny, jak coś, o co prosić nie potrzebuje i w przeświadczeniu, że oddawane mu to jest z wdzięcznością za to, że dar ten przyjąć raczy. Nigdy prawdziwie nie kochał Marji, tyle, że dawniej nie czuł do niej urazy. Teraz odczuwał wstręt dla tej bałwochwalczej miłości. I to uczucie przejawiało się w nim coraz częściej i coraz wyraźniej.

— Ba, — myślał rozgoryczony — gdyby Marja była choć cokolwiek podobna do żony Andrzeja, gdyby potrafiła cenić swą godność kobiecą, gdybym musiał ją zdobywać, gdyby potrafiła zmusić mnie do szacunku. Ba, wtedy prawdopodobnie mógłbym ją pokochać.

Ale Marja kochała go miłością, według jego określenia, nieprzyzwoicie czystą. Aż do znudzenia czystą, aż do wstrętu. Taka miłość nie mogła zaimponować Zygmuntowi.

— To dobre — drwił — dla bardzo młodych ludzi, początkujących w miłości, lecz nie dla nas, którzy już dawno oboje jesteśmy ponad kreską pierwszej, idealnej miłości. Jesteśmy przecież ludźmi dojrzałymi i doświadczonymi.

Zygmunt wolałby raczej, aby jego żona, zamiast dochowywać mu wierności z fanatycznym uporem zakochanej gąski, zamiast dawać mu nadmiar zbędnych darów miłości, aby raczej przejawiała więcej zainteresowań bardziej życiowych, by dopomogła mu do osiągnięcia głównego celu życia — zdobycia majątku i osiągnięcia szczytu karjery. Tak pojęta miłość wystarczyłaby mu w zupełności.

Ale cóż, miłość Marji była beznadziejnie idealna.

— Przecież ta idjotka — skarżył się sam do siebie — w porywie bezmyślnej szlachetności nie chciała przyjąć spadku po Chawłowiczu, uważając, że teraz, kiedy zdobyła sobie męża, pieniądze są jej zupełnie niepotrzebne.

Tak było istotnie. Tak Marja postąpić chciała. Uległa dopiero wtedy, gdy Zygmunt w sposób zdecydowany oświadczył jej, że jemu oprócz miłości, dla osiągnięcia pełni szczęścia, potrzebne są pieniądze, że miłość bez pieniędzy musi trwać bardzo krótko. Dopiero to ją przekonało i depozyt przeszedł w ręce Zygmunta.

Czyż był obowiązany okazywać jej wdzięczność? Przecież te akcje i papiery wartościowe, które zresztą okazały się wcale niezłą lokatą kapitału, uważał już wtedy, gdy jeszcze jej własnością nie były, gdy o istnieniu ich jeszcze nie wiedziała, za swoją własność. Ale już sam objaw tak niepraktycznej i niebezpiecznej szlachetności zraził go do Marji całkowicie.

Zawyrokował:

— Kobieta, która nie potrafi rozróżnić prawdziwej miłości od prawdziwej blagi i gotowa jest na szalę tej wątpliwej miłości rzucić cały swój majątek — taka kobieta jest nieodpowiedzialną za swe czyny i z taką kobietą mężczyzna rozsądny żenić się nie powinien. Chyba wyłącznie z jej pieniędzmi. Owszem, sama kobieta z miłości wyżyć potrafi, ale w małżeństwie potrzebne są najpierw pieniądze i miłość jako dodatek do pieniędzy.

Bez miłości Zygmunt mógł sobie wyobrazić małżeństwo, bez pieniędzy nie. Według jego pojęć małżeństwo nie powinno być przedsiębiorstwem deficytowem, operującem wartościami tak wątpliwemi jak idealna miłość.

W zamierzeniach na daleką przyszłość, Zygmunt przewidywał, że kiedyś zapragnie mieć żonę, na którą go stać będzie: luksusowa willa, eleganckie auto i wytworna żona.

Marja jednak wytworną nie była i skłonności tej nie zdradzała. Jej wystarczała miłość i nie marzyła nawet o luksusie życia.

Czyż Zygmunt mógł się przyzwyczaić do tak niepraktycznej i bezpretensjonalnej kobiety? Cóż dała mu Marja? Siebie. A wzamian odebrała mu możność sprzedania się okazyjnie i za dobrą cenę.

Zygmunt wprawdzie nie myślał o dokonaniu drugiej podobnej tranzakcji, chyba, że okazja okazałaby się wyjątkowo ponętną. Raczej wolałby zdobyć majątek sam i kupić sobie żonę według własnego gustu i wymogów, kupić nawet za wysoką cenę wraz z willą i samochodem.. Ta przyszła, kupiona żona, musiałaby być zupełnie niepodobna do Marji, a bardzo podobna do żony Andrzeja.

Zygmunt wolałby, by była nią sama. Dlatego postanowił nie wypuszczać z rąk Andrzeja i do czasu tolerować obecność Marji przy swym boku. Owszem, współczuł jej, wiedział, że będzie cierpieć, ale, rozumował, poco męczyć się wspólnie, poco mają cierpieć razem i oszukiwać się? Jedno musi poświęcić się dla drugiego. I postanowił, by poświęciła się Marja. Jej to przyjdzie lżej — ona przecież kocha! A taka właśnie miłość bez cierpienia traci sens.

— Zresztą — usprawiedliwiał się sam przed sobą — gdyby Marja była inną, zupełnie inną, taką jak żona Andrzeja, pokochałby ją napewno.

I wierzył, że takby było istotnie.

Bo jednak ciągle jeszcze nie zdołał zapomnieć pani Basi, nie zdołał przełamać jej uprzedzenia do niego. Traktowała go nadal ozięble i wyniośle mimo prób przełamania uprzedzenia, podejmowanych przez Andrzeja i Zygmunta.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41 Tel 10-50.